

N<sup>o</sup> 7.

L E C H  
DZIENNIK POLSKI.

---

SPIEW HISTORYCZNY.  
*Zwycięztwo pod Kircholmem.*

---

Wy opiekuńcze duchy téy krainy  
Coście iey sławę w swych ręku dzierżyły,  
A męztwo przodków przelewaiąc w syny,  
W pośrodku gruzów pamięć ustaliły;  
Was teraz wzywam!.. waszego natchnienia,  
Pozwólcie niechay Bard Lechitów młody,  
Zaśpiewam chwałę Polskiego imienia,  
J Przodków świetne odwagi dowody. —

---

Kiedy tron Lechów był osiérocony,  
W obcych narodach szukał Polak Pana:  
Wyboru wszystkie zazdrościły trony  
Miłość Polaków dla nich była znana,  
Tak więc północne gdy przebiega strony,  
Zygmunta własnéy wydiera koronie. —

A porząc wiosłem Bałtyk rozpieniony,  
Wiedzie i sadza na Jagiełłów tronie.—

---

Otoczą Króla dzielne woiowniki:  
Sławni przez rady i dzielność oręża,  
Gromią naiezdców niezliczone szyki,  
Lecz próżno Polska walczy i zwycięża;  
Bo kiedy słabo Zygmunt rządzi kraie,  
Mężny Suderman rękę zbroyną wznosi  
Króla za Pana Szwecyi nie uznaię,  
Siada na tronie sam Panem się głosi.—

---

Tak Zygmunt Szwedzką koronę utraca,  
Lecz pomnąc Polskie że zarządza kraie,  
Na czas zbłąkana nadzieia się wraca,  
Do Słowian zatém z proźbą się udaie;  
Niepomny Polak na nieczynność Króla  
Chce się za niego zemścić iak nayprędzý,  
Idzie gdzie iego nakazuie wola,  
Nad samą wolność ceniąc honor więcéy.—

---

A ty korono, coś zdočila skronie  
Chrobrych, Jagiełłów, mężnego Stefana  
Czy cię dziedziczne Oyca kładły dłonie,  
Nieraz gnuśnego zaszczycaią Pana,  
Czyli odwagę lud Polski oceniał  
Czyli prywatnych rękami włożoną,



Szacunku Polak dla ciebie nie zmieniał,  
I kładł cię łzami radości zroszoną. —

---

Szyki się Polskiej gromadzą młodzieży,  
Dzielny Chodkiewicz odważnym przodkuie;  
Każdy za honor i za Króla hieży,  
A sława drogę walecznym toruie;  
Niezna przeszkody prawdziwa odwaga,  
Cnotą ią zawsze nazywają ludy,  
Ona w nieszczęściu tem więcey się zмага,  
J tym świetniejsza, im liczniejsze trudy. —

---

Idą i stają gdzie Dzwina doliny  
Kircholmu pieniać, szeroko przepływa,  
Ona zdumiała widząc Lecha syny,  
Spragnionym, wały roztacza życzliwa,  
Ale zaledwie Bogini prześliczna,  
Wznosząc swe światło zrumieni obłoki,  
Dała się widzieć zgraia Szwedów liczna;  
Blask ią orężów zasłaniał szeroki.

---

Stają Polacy gotowi do boiu;  
Hasło się w szykach woienne rozlega  
Kiedy Chodkiewicz wychowany w znoiu;  
Na samo czoło Rycerzy wybiega,  
Staje a wznosząc w Niebo silne głosy,  
„Wstrzymajcie oręż, rzeknie: wasze pienia;

„Niechaj wprzód wielkie dosięgną niebiosy.” —  
Rzekł... broni szczękiem zadrzały sklepienia. —

---

Zdeymuią chełmy w Niebo wznoszą oczy,  
Sędziwy Kapłan swe modły zanosi,  
Spólna myśl ziego myślą się iednoczy,  
Bo każdy Boga o zwycięztwo prosi,  
Ciche milczenie nagle nastąpiło,  
Dzwon się niekiedy daie słyszeć głośny,  
Zda się iakoby Rycerstwa niebyło,  
Czasem tarcz spadła dźwięk wyda żałośny.

---

Zdaleka widać iak rolnik spokojny,  
Chodzi za pługiem opóźnionym krokiem,  
Gdy usłyszawszy hasło strasznój woyny,  
Przebiega szyki zatrwożonem okiem,  
Strachem przeięty zgubę przewiduie,  
Pracy zaprzestać odstąpić niezwleka,  
Chatki dziedzictwa Oyców odstępuje,  
Żegna ze łzami ziemię i ucieka. —

---

Lecz trąba wzywa mężne woiowniki;  
Każdy w porządku bierze mieysce swoje,  
Staią, iasnością broni sklnią się szyki,  
Dzielny Chodkiewicz srebrną bierze zbroie,  
Wyniosłe czoło szyszakiem okrywa,  
Rumaka, młodzian prześliczny podaie,



Ten rzy z radości, z wiatrem igra grzywa,  
Leci, znikać się przed oczyma zdaie.

---

Idą w porządku poskupiane roty,  
Jazda roztacza skrzydła na równinie  
Tam wzgórek murem opasan piechoty,  
A kędy Bałtyk rozpieniony płynie  
Mężny Sapięha wiedzie swych rycerzy.  
Lewemu skrzydłu Dąbrowa dowodzi,  
Znany ze siły, i świetny odzieży:  
Stae na czele godnie Polskiéy młodzi.

---

Jak gdy w spokojny dzień prześliczny wiosny,  
Z szelestem burza okropna się zrywa,  
Drży ziemia, wichur wali wieczne sosny,  
A chmury tysiąc błyskawic pokrywa!  
Tak też zaiadli szli nieprzyziaciele,  
Mąż męża szuka, tarcz się o tarcz ściera,  
Ten mylny pocisk w łono ziemi sciera  
Tamten trafiony wnętrzości rozdziera.

---

Chodkiewicz zrodzon, wśród szczęku oręza  
Polaków swoim zachęca przykładem,  
Pierwszy uderza walczy i zwycięża,  
Szyki też idą za wskazanym śladem.  
Tam gdzie najsroźsze rzucają pociski,  
Tam on niezłękły męstwo mając w dziele,

Smiało pogląda na rażące błyski,  
Pogardza śmiercią, i naciera śmieie. —

---

Tak kiedy z chwałą swym szykom dowodzi,  
Ufny w odwagę Szwed za nim poskoczy,  
I na młodzieńca co stał przy nim godzi,  
Pada młodzieniec, śmierć zwierza mu oczy!  
Zapłakał rycerz, bo przy nim chowany  
Wzrastał młodzieniec; nagle w stronę zmierza —  
Zwraca rumaka, a żalem miotany,  
Dognał, i szablą w pół przeciął żołnierza. —

---

Tak walczył kiedy na spienione brzegi  
Wyniosły Dźwiny nieznaiący trwogi,  
Kietler Kurlandzki prowadzi szeregi,  
Idzie, i wszędy śmierć rozsiewa srogi.  
Złękły się Szwedy, Xiążę Limburg ginie;  
Wprzód utraciwszy wybór piękny młodzi,  
Pobity Mansfeld tam gdzie Bałtyk płynie,  
Unosząc życie ze stratą uchodzi,

---

Lecz zastęp którym Linderson dowodzi,  
Czeka mór robiąc z naieżony stali,  
Odpiera naszych z placu nieuchodzi,  
Gdy pócisk nagły wodza z konia wali,  
O godna śmierci męztwa Bohatyr!  
Z orężem w ręku ieszcze kiedy kona,



Ubiła naszych i siły wywiera;  
 Tak okazałym był zgon Lindersona!

---

Pierzchaia, Szwedzi bo przemogło męstwo;  
 Białą się Orzeł w obłoki unosi,  
 Wszędzie wołaią: „zwycięstwo! zwycięstwo!  
 A sława głos ten w narodach roznosi.  
 Nieraz przechodzeń idąc w te doliny,  
 Spyta zdziwiony co to te mogiły,  
 A ten mu powie, tutaj Polskie syny  
 Świątym zwycięstwem sławę zapewniły. —

---

## B A Y K I.

### *P S Z C Z Ó Ł K A.*

---

Wieczór latając pszczołka po kwiecistym lesie;  
 Zbierała mnóstwo dla siebie zdobyczy;  
 Zoczyła piękny kwiatek, wnet doń się przeniesie;  
 Lecz na nieszczęście w pośrodku słodyczy,  
 Była ukryta trucizna zjadliwa,  
 Już umierając pszczołka się odzywa:  
 „Umieram niech dla innych będę zamiast wzoru;  
 „Oy nie zawsze to dobre co piękne z pozoru. —

---

*SZYSZKA I MAŁE DRZEWKA.*

---

Szyszka zrodzona aż na sosny szczycie;

Rzekła drzewkom: „takię chwały

„ Wy mnie wszystkie zazdrościcie.”

Na to w milczeniu drzewka się rozśmiały.

Wiatr zawiął, zrzucił szyszkę, to gdy się ukrywa,

Wtedy się jedna z drzewin tak do nię odzywa;

„ Gdzież twoia wielkość luba towarzyszką,

„ Byłaś i będziesz zawsze podłą szyszką.”

---



*Uwagi nad Wiadomością Charakterystyczną o pismach Pani Baronowéy Holstein de Stael przez Ignacego Skarbka Kiełczewskiego.*

Kiedy Pisarze innych narodów mierzyły się ze swemi siły, nad oddaniem słusznój pochwały P. Baronowéy de Stael, Ignacy Skarbek Kiełczewski Polak, przez swe zdrowe zdania, uwagi i znaczną umiejętność, uczynił zaszczyt literaturze naszój, wydając na świat rozprawę. „*Wiadomość Charakterystyczna, o życiu i pismach Pani Baronowéy Holstein de Stael*, roku 1819. War: — Rozprawa ta napisana dokładnie, (oprócz iednego uchybienia które wskażemy) świetle, i uczenie, wskazuje nam ogółem plód dobrego pisarza. — Na początku wstęp, chociaż trochę przydługi, odznacza się wzniosłością myśli, które autor pięknie wyklada; dalej przechodzi życie prywatne P. Stael, i porządkiem iéy

dzieła, wyszłe na świat. — Wszystko jest iak naylepiéy napisane, i zdaie nam się czytaiąc autora prace, iż musiał zbyt wiele czasu i starań łożyć, nad badaniem życia i pism téy światléy literatki. Lecz iedna niedokładność spostrzegać się daie, oto P. Kielczewski, przeszedłszy wszystkie pisma Autorki, zacząwszy od naymniéy ważnych, niechciał się zastanowić nad dziełem: *Considerations sur les principaux événemens de la Revolution Françoise*, i przestaie na wspomnieniu, iż po śmierci autorki wyszło dwie edycyje tegoż dzieła: zdaie się iż iest to błąd nie mały, wychwalaiając autorkę, iéy życie prywatne, a nawet i naymniéy maiące wartości iéy pisma, nie oddać sprawiedliwości na iaką to iéy dzieło zasłużyło; Błąd ten poprawił dziennik Wieleński, z r: 1819. T. II. k. 217 i 325 — w artykule, pod tytułem: *Uwagi nad głównieyszemi wypadkami rewolucyi francuzkiéy, Baronowéy de Stael.* — Autor tego artykułu, rozbiera iedynie to iéy dzieło, i wiele cytuje wyjątków dobrze wytlómaczonych; Kończy krótką wia-



domością o życiu téy Autorki, tudzież i iéy Oycy P. Necker. — Przystępujemy teraz do roztrąsania naszéy rozprawy, a przez to zastanowiemy się nieco nad niektórymi uwagami P. Kielczewskiego. — Na karcie 13. autor mówi: „iż w ostatnich chwilach życia P. Stael, rozmaicie i sprzecznie sądzono o iey widokach i celach, które przecie z względu na iéy osobistość i nieograniczoną *Miłość do Ojczyzny*, łatwo usprawiedliwić się dadzą.” — Kto zechce pilnie badać ducha P. Stael, pozna iż iéy miłość bardziéy Anglii aniżeli własnéy Ojczyźnie zdaie się sprzyiać, a na dowód tego przytaczam tu iéy zdanie. (T. III. k. 312) P. Stael wychwalaiając konstytucyą Angielską mówi: „gdyby nieodzowna koléy rzeczy przeznaczyła konieczną dla iednego z dwóch państw zagubę, dałabym raczéy swą króskę, za ocaleniem tego które lat sto wolności liczyć może.” — Każdy się tu przekonywa o sposobie myślenia P. Stael, każdy widzi duch stronnictwa ku Anglikom, którym autorka iest cała przeięta; czytamy iéy dzieło, gdzie się iéy myśli i zdania

Polityczne naywięcéy rozwiiaią, czytamy mówię dzieło o Rewolucyi Francuzkiéy, a za każdym prawie przewrotem kartki, spostrzegamy przebiiający się duch miłości ku Anglikom. — Słusznie więc bardzo powiedzieli Francuzi: *Elle à sacrifié la France à l'Angleterre.* — Tak więc P. Kielczewski, iezeli iéy niezechce przyznać ducha stronnictwu ku Anglikom, niechże raczém nieusprawiedliwia Autorkę, *nieograniczoną miłością do Ojczyzny.* — Dziwić się więc niepowinniśmy że P. Stael w Narodzie Francuzkim znalazła tylu przeciwników; gdyby nie ta fałszywa miłość Ojczyzny, zazdrość P. de Genlis nie wieleby mogła. — Mówiąc o stronnictwie P. de Stael, zarzucić iéy nadto możemy, iż Oyciec P. Necker szczególnie był zawsze na celu u Autorki, i i gdzie można była iaką go pochwałę obdarzyć, tam P. Stael nie szczędziła swych usiłowań, ażeby oycę widzieć wszędzie pierwszym człowiekiem. —

Pan Szütz w rozprawie P. Kielczewskiego, na k: 24. porównywa P. Stael z



Panem Villers; porównanie to jest nietrafne, gdyż uymuie sławie pisarza, i autorki. — Dzieła P. Villers są bardziéy filozoficzne i systematyczne mniéy dokładne, (1) zaś P. Stael bardziéy prawdziwe i dokładne, a mniéy systematyczne (2) — Trzeba wiedzieć iż P. Villers był przyjacielem P. Szütza, i dla tego ten pisarz (w swoim dziele *Zeitgenossen*) chcąc uczcić autorkę, porównał ją z światłym swoim przyjacielem. — Daléy mowi P. Kiełczewski, iż w 20 roku młoda litera-

- 
- (1) Sniadecki wskazał nam ile P. Villers jest niedokładny w twierdzeniach historycznych. — Wszakżeśmy widzieli w Nr: 2. i 3. Lech: iż Autor ten pokładł fakta wcale sprzeczne, niedokładne, i fałszywe, narodu naszego, iedynie by w swoim dziele ułatwić myślom. — Wiele ten błędzi który na szczegóły nie zważa, i jakimże bowiem sposobem ogół na ten czas może bydz wspanym na stałych fundamentach.
- (2) O dokładności, dzieł P. Stael, każdy jest przekonany, lecz nikt mi zarzucić nie może iż te nie mają żadnéy systematyczności; są one raczej napełnione wzniosłemi myślami, i urywkowemi zdaniami, które łudząc nas, pokrywają tę niesystematyczność. —

tką napisała rozprawkę kilkoarkuszową zawierającą w sobie, wiadomość krytyczną o dziełach i charakterze Rousseau, i autor twierdzi, iż ta jest warta ręki nader doskonałego pisarza; nadto przeniósł ją nad dzieła obszerne innych pisarzy piszących w téj materji. — Nie ubliżając nadzwyczajnemu talentowi młodej autorki, wyznajmy sprawiedliwie, iż dzieło będące płodem niedoskonałości, (bo któż w 20 roku życia doskonałym byź może?) (3), nie może mieć żadnym sposobem tyle zalet, ile pisma autorów którzy zdania swoje opierają na gruntownej rozprawce i światłym sądzie. — P. Stael szczególniejszą miała zdolność do malowania swych myśli pięknymi kolory, nie odejdę od materji kiedy naprzykład tego, przytoczę mały wyjątek z iéj rozprawki o Roussie, gdzie mówiąc o charakterze iego, i uniewinniając że miał zawsze głowę spuszczoną, mówi: „Głowa iego była zawsze zwieszoną ku

---

(3) Pani Stael piętnasty rok dopiero liczyła, kiedy umarł Rousseau, iakże więc dokładnie sądzić mogła o charakterze iego? —



ziemi, niepochodziło to wszelako, ani z podchlebstwa, ani z boiaźni; gruba melancholia pochylała onę, nakształt kwiatu upadającego pod ciężarem wichrów.— Ta nadzwyczajna trafność, i cudne porównanie zapewne uwiodły P. Kiełczewskiego, który o autorce téy rozprawki dał tak nader chlubną pochwałę. — Również autor nieślusznie twierdzi, iak mi się zdaie, mówiąc k. 26 o pisarzach którzy rozprawy z kilku tomów złożone pisali w tém przedmiocie, „że iuż to poczęści dla tego (tak obszernie pisali) aby nadaremną swą gadaniną, i nudzącą rozściągłością, geniusz iego (Roussa) do naywyższego stopnia czci zagorzały wynieść, iuż to może azeby iego zasady i nauki w naygłębszą przepaść ciemności wtręcili.” — Nie wiem iakim sposobem obszerność i rozciągłość rozprawy może, *w naygłębszą przepaść ciemności* wtręcić zasady i nauki, lub też geniusz iego *do naywyższego stopnia czci zagorzały* wynieść, podług mnie bowiem ani obszerność, ani próżna gadanina, ni nudząca rozciągłość, nie mogą nic uiąć lub

dodać, istotnéj wartości dzieła, i ieżeli by kto chciał się istotnie silić nad naśladowaniem myśli P. Kielczewskiego, prędzéy by sam się wtrącił w naywiększą przepaść ciemności, a pisarzowi bynajmniéy nieubliżył. — Mówi potem autor że „P. Stael wr. 1795 wydała dzieło pod tytułem: *Reflexions sur la paix, adressées à Mr. Pitt et aux Français*, i że to, przez nayznakomitszego i razem naywymownieyszego obrońcę Konstytucyi Bretańskiej, na posiedzeniu Parlamentu Angielskiego, iako twór *nader znakomity*, przedstawione było.” — Podobno to nie dla tego one przedstawiano, żeby miało bydź tworem *nader znakomitym*; powiedzmy raczej iż było dedykowane P. Pitt; a łatwo znajdziemy przyczynę dostąpienia tak wielkiego zaszczytu. (1) Na karcie 34 mówi autor

---

(1) Niechęć w niczem ubliżyć sławie P. Stael, i owszem oddając iéy nayślusznieysze pochwały, i prostując błędy naszego autora, idę za słusnością; a co nas naybardziéy uderza w cały rozprawie P. Kielczewskiego, iż uwziął się ażeby



tor iż „Naysławniejsi Literaci Francuzcy ubiegali się o zakład aby się mogli zmierzyć z przeciwniczką, którę siła ze wszech miar godną była ich własnéy, i tę śmiałą Amazonkę Narodowéy Literatury potężnym orężem krytyki zwalczyć.” — Chcący się z kiem zmierzyć, musi mieć swojego przeciwnika mieniącego się bydź potężniejszym od niego, inacząy bowiem, cóżby mocniéjszy miał za chlubę i korzyść mierzyć się ze słabszym? w tém stanie słabszy usiłuje zrównać się z mocniéjszym; zaś naysławniejsi literaci Francuzscy ubiegali się o zakład ażęby mogli się zmierzyć z P. Stael która tylko ich godną była? Co za sprzeczność!! — i potem gdyby autor chciał P. Stael wyżęy wznieść nad wszystkich pisarzy, Francyi skrzywdziłby Literaturę Francuzką, która w ówczas na wysokim stała stopniu, a P. Stael będąc w rządzie pierwszych pod ów czas pisarzy, nie była iednak sama pierwszą Literatką, a zatém pierwsi Literaci Francuzcy nie ubiegali się z nią, a tém

---

słowa nie wyrzec któreby niemieściło w sobie pochwał autorki. —

bardziéy nie mieliby racyi walić ją potężnym orężem krytyki.

Przeszedłszy pokrótce tę rozprawę autora, należy uczynić ogólną uwagę, że taż będąc dobrze, i gruntownie napisaną, wskazuje nam światłego Polaka, miłośnika Literatury, który w tém zawodzie pragnie się swoimi wiadomościami przysłużyć krajowi — Oceniając iéy wartość przydać ieszcze należy, że styl iest dobry, i mieyscamy tylko gdzie widzimy kawalki tłómaczone dzieł autorki, czasem nie iasny, i mniéy gładki. (1) Lecz i zamilczeć nie można, iż w terażnieyszym wieku, w którym ięzyk nasz coraz się bardziéy ukształca i wydoskonala, spostrzegamy w ni- nieyszéy rozprawie wiele złych wyrażeń, których użycie, tamuie postęp, w rozwiianiu się literatury naszéy: iak *np* K. 3. Miłość *skleiła* familiie. — K. 7. i 47. *nazad* (zam: na powrót) k. 7. *leży* iakiś *cel*. — k. 10 *genialna* niewiasta. k. 22 nie *dzi-*

---

(1) Autor musi byđz miłośnikiem literatury Niemieckiéy, gdyż po sposobie iego mowy, i długich periodach, daie się to spostrzegać. —



wota, (za: nie dziw.) k. 28. 2 razy *trza* (za: trzeba) k. 43. *różnorodność* wyobrażeń. etc. Takowe wyrażenia nigdzie w piśmich nieużywane, i w rozprawie P. Kiełczewskiego niepowinnyby się znajdować; ale światło i gruntowne wiadomości autora, przytłumiając swem blaskiem te błędy otwierają obszerne pole pióru zdolniejszemu aniżeli moje, oddadź mu słuszne pochwały. —

Z . . . .

---

## O Oświacie, Religii i Moralności u Anglików.

(z Dzieł P. Stael.)

---

(*Dokończenie*)

Nauka wolności, jeżeli tak wyrazić możemy, w stopniu jakim jest udoskonaloną w Anglii, przyznaie iéy saméy tylko wysoki stopień oświecenia. Nic nie iest naturalniéyszém iak kiedy raz są przyjęte zasady pierwiastkowe, na których się ta nauka wspiera; lecz to iest niezawodnem, że na stałym łądzie nie masz żadnego prawie, któryby znał gruntownie i szczerze Anglią. Wnoszonoby że się w niéy znajdują cnoty moralne które się z życiem nabywają, i że poruszenia serca lepiéy się dadzą poznać, iak wszelkie roztrząsania teoryczne. Jakkolwiek bądź aby kosztować i doświadczać téy wolności, która łączy wszelkie pożytki, cnot republikanckich, światel filozoficznych, uczuć reli-



giynych i godności monarchicznój, potrzeba u ludu wiele roztropności, a ludzi pierwszego rzędu wiele nauki i cnoty. — Ministrowie Angielscy powinni łączyć do przedmiotów człowieka stanu sztukę wystawiania się; wynika zatem że literatura i filozofia bardziéj są cenionemi, dla tego że skuteczniéj dopomagają powodzeniom chwały. Mówią ciągle o wielości bogactw, i stopniach u Anglików; przyznać im równieź potrzeba i podziwienie, iakie mają dla prawdziwego talentu. Bydź może że w ostatniéj klassie, godność i majątek, większy otrzymują skutek, iak imie wielkiego pisarza: i to bydź tak powinno; lecz gdzie się teź dotycze dobrego towarzystwa, a tem samém kosztowanie dobrój opinii, nieznam kraiu w świecie, gdzieby korzystniéj było zostawać wyższym człowiekiem. Nietylko urzęda, stopnie stać się mogą nagrodą zasług, lecz szacunek publiczny, tak się pochlebnie przedstawia, że używanie tego, iest droższem nad wszystkie inne. —

Szlachetna żądza ubiegania się, którą ten powabny przedmiot powinien wzbudzać, iest iedną z głównych przyczyn za-

chwycającego ogromu wiadomości, rozszerzonego w Anglii. — Gdyby można zrobić statystyczny opis nauk, znaleźlibyśmy, że żaden kraj nie liczy tyle osób wylanych nauce języków dawnych, nauce niegodnie zaniedbaney we Francyi. Liczne Xięgarnie prywatne, zbiory każdego rodzaju, rękopisma obfite we wszystkie gałęzie naukowe, instytuta publiczne, znajdują się w każdéy prowincyi, tak na granicach iak i wewnątrz kraiu. Nakoniec za każdym krokiem spostrzegamy wzniesione ółtarze myśli, będące podporą ółtarzy religij i cnoty. —

Literatura Angielska iest naypewniéy iedną z tych, która mieści w sobie naywięcéy dzieł Filozoficznych. Szkocya posiada do dziś dnia pisarzy gruntownych w tém rodzaju, z pomiędzy tych uważać można Dugalda Stevart, którego nayuciążliwsza praca niezraża od badania ukrytéy prawdy. — Krytyka naukowa doszła do naywyższego stopnia w dziennikach a szczególnie w Edynburskim, którego pisarze Jeffréy, Playfair, i Mackintosch, będąc iuż



świetnemi, starają się wyjaśnić myśli Autorów przez sąd własny. — Publicyści nauce w zadaniach prawnych i w ekonomii politycznej, iakimi są Bentham, Malthus, Brougham, nierównie są liczniejsi w Anglii iak w innych Krajach, albowiem w chlubnej i słusznej zostają nadziei, że ich uwagi wykonanemi zostaną. Podróże do wszystkich części świata przynoszą Anglii składy nauki równie skrzętnie i dobrze uzbierane iak i z handlu nabyte; lecz w pośród tylu bogactw rozumowych w każdym rodzaju, niepodobna jest przytoczyć żadnego z tych dzieł irreligiynych i rozwiązłych, iakimi Francya zarzuconą była: tam opinia publiczna wnetby je wygnała, skoroby się tylko ich obawiać miała, i tém chętnie bierze na siebie obowiązek w dopełnieniu tego, ażeby sama pilnie czuwać mogła na straży. — Trybunały słusznie ukarałyby w Anglii każde pismo któreby było powodem zgorszenia; lecz żadne dzieło nie co nosi cechy tych znaków Cenzury, które zawczasu zrzadzają niałą wątpliwość o przymiotach w nim zawartych. —

Poezya która niepodnieca ani ducha stronnictwa, ani rozwiąłości obyczajów, jest ieszcze bogatą, ożywioną, i niezbliża się do tego upadku, iakim wszystkie zagrożone są prawie literatury Europy. Czulość i imaginacya utrzymują nieśmiertelną rzeźwość duszy. Widziemy drugi wiek poezyi odradzaiący się w Anglii, gdyż zapal ieszcze nie wygasł, i że przyrodzenie, miłość i Oycyzna, silnie nim ieszcze kieruią. Cowper w początkach, a teraz Rogers, Moore, Tomasz Campbell, Walter Scott, Lord Byron, w różnych rodzajach i stopniach, przygotowuią nowy wiek chwaly dla Poezyi Angielskiéy. —

W którymże kraiu religia więcej jest szanowaną iak w Anglii? — Gdzież większe znaydujemy usiłowania do iéy rorszerzenia? — Skądże wychodzi tak wielka liczba Missyonarzy we wszystkie części świata? — Towarzystwa które się obowiazało rozsyłać exeplarze Biblii w kraie gdzie światło chrześcianaństwa jest zaciemnione lub też ieszcze nierozwinięte, przesłało także i do Francyi w czasie wojny, i



te starania były pożytecznemi. Reforma-  
 cyja w Anglii poiednała doskonale nauki,  
 z uczuciami religijnemi. — Jest to wielka  
 korzyść dla tego kraiu; i gorliwa pobo-  
 żność do którój są zdolni, prowadzi ich  
 do surowej moralności, lecz nigdy do prze-  
 sądów. Sekty wyłączne Anglii, z których  
 nayliczniejsza iest Metodystów, mają tyl-  
 ko na celu zachowanie czystości religijnéj  
 w ciągu życia. Zrzeczenie się ich od wszel-  
 kiéj światowości, i usilna gorliwość w do-  
 pełnianiu dobrego, ogłaszają ludziom iż  
 znajdują się w Ewangelii zarody uczucia  
 i cnoty, żywniejsze ieszcze nad te które  
 dotąd wykrytymi były, i których święte  
 owoce przeznaczone są może przyszłym  
 pokoleniom.

W kraiu religijnym, muszą byź ko-  
 niecznie dobre obyczaje, a iednakże namię-  
 tności Anglików są bardzo gwałtowne; i  
 wielką iest niewiadomością sądzić iż są ł-  
 godnego charakteru, że się nam powierz-  
 chownie zinnemi byź zdają. — Niemasz  
 ludzi popędliwszych w wielkich rzeczach,  
 lecz są podobni do tych psów Albańskich

wysłanych przez Porusa do Alexandra, które tylko ze Lwem samém toczyć chcą walkę. Anglicy zrzucają z siebie pozór spokojności, aby się wylać na nadużycia wszelkiego rodzaju; narażają się na niebezpieczeństwa, chcą probować rzeczy nadzwyczajnych, i wymagają wzruszeń gwałtownych.— Czynna wyobraźnia i przykre zwyczaje, zrządząją tę konieczność; lecz te zwyczaje same są oparte na wielkim szacunku dla moralności. —

Wszystko tak jest znanem i rozważanem w Anglii, że prawda we wszystkich rzeczach jest nieuchronna, i można by poledz na sądzie publiczności Angielskiéy, iak na przyjaciela który wchodziłby w szczegóły twoiego życia w odcieniach twego charakteru, aby łagodził każdą czynność, iak tylko słusność wymaga, według stanu człowieka. Im silniéy opinia {działa w Anglii, tém więk­szy potrzeba odwagi ażeby się od téy wyzwolić: dla tego też kobiety które o nią niedbaia, wznoszą się do najwyższy światności i blasku; lecz ileż te są rzadkiemi, nawet w pierwszém klassie, w



któréy iedynie tylko czasem możemy okazać tego przykłady! W drugim rzędzie, pomiędzy mieszkańcami prowincyi, nieznamy iak tylko dobre gospodarstwo, cnoty domowe, życie wewnętrzne zupełnie poświęcone nauczaniu liczney familii, która utrzymywana w ścisłym dochowywaniu świętości ślubu, nieprzypuściłaby sobie żadney lekkiéy myśli w tem względzie. — Dziewczęta po więkšzéy części wychowują się w domu swoich rodziców; i można z ich nauk i cnót nabytych wnosić, gdzie najlepsze wychowanie otrzymują. —

„Przynajmniéy powiedziećby można że processa rozwodowe, w których dozwolone są roztrząsania najnieskromnieysze, są źródłem zgorszenia.” Lecz nie, one wcale bydź nie mogą, ponieważ skutek z nich iest następujący: processa te są dawnym zwyczajem, i z tego względu pewni ludzie powinni by byli ie bronić, lecz iakkolwiek bądź, boiaźń zgorszenia iest wielkim hamulcem; z resztą niepozwalają sobie w Anglii iak we Francyi tyle szyderstw w

podobnych przedmiotach, pewna surowość zgodna z duchem dawnych moralistów protestanckich, widocznie okazuje się w tych processach. Sędziowie i widze zachowują powagę, i skutki wypływające są uważne, albowiem na nich wspierają się cnoty domowe bez których niema wcale wolności. Nadto, iak duch wieku tego nie sprzyiał tym cnotom, iest to szczęśliwy wypadek przyięcie tych processów rozwođowych; poniewaź zawsze prawie znaleźć możemy wypadek w dobrem lub złem które zrządzić może przywiązanie do dawnych zwyczajów, gdyż te czasem dadzą się zastosować do czasów teraźniejszych. Szczęśliwy ten kraj gdzie krzywdy kobiet mogą być ukaranemi z tak wielką roztropnością, bez szyderstw, i iakoby bez zemsty! Dozwolono im iest uciekać się pod opiekę człeka, dla którego wszystko poświęciły; lecz zazwyczaj bywają pozbawione wszelkich świętych korzyści towarzystwa. — Nie wiem czyli prawodawstwo iakie mogłoby było wynaleźć, w zupełności coś silniejszego i łagodniejszego nad tę ustawę.



Oburzy się może każdy przeciw zwyczajowi nakazującemu płacić pieniędzmi zwodzicielowi kobiety. Ponieważ wszystko w Anglii hierze swój początek z uczucia szlachetności, nie można więc lekko sądzić o tém przyiętym zwyczaju. Potrzeba iakkolwiek bądź nagrodzić krzywdy ludzkie względem obyczajów, ponieważ opinia w tém względzie iest pobłażającą, i każdy to przyzna że wielka strata pieniędzy może bydź karą. — Nareszcie odgłos tych smutnych processów, zawsze prawie zmusza człowieka do żenienia się z kobietą przez niego uwiedzioną, ten obowiązek iest razem warunkiem wszelkich lekkości i udanych uczuć które ludzie zwykli brać za pośredników. Jeżeli w takich zdarzeniach miłość z obustron iest wzajemną, uchybienia ich stają się rzadszemi i bardziéy wymówionemi. Trudno iest iednak wytlómaczyć dla czego mężowi należy się opłata od zwodziciela, często nawet mąż dzieli tę między ubóгих, lecz sądzić możemy że dwie przyczyny były powodem do tego zwyczaju, nayprzód ażeby zapewnić małżon-

kowi bez maiątku sposób wychowania dzieci swych w niedostatku żony któręj iest obowiązkiem, powtóre, i ta przyczyna istotnieyszą się bydź zdaie, żeby męża nie- iako uczynić współnikiem krzywdy iego żony, by tym sposobem wybadać, czy też żona z swęj strony niemoże mu uczynić podobnych wyrzutów. W Szkocyi niewierność męża równie rozwiązuie małżeń- stwo iak i żony, i uczucie powinności, w kraiu wolnym na równęj szali waży tak możnego, iak nędzarza. —

W Anglii tak iest wszystko dobrze u- rządżonem że interessem każdęj klasy, każdęj płci, i każdego człowieka iest, stósować się do moralności. — Wolność polityczna iest iedynym środkiem téj podziwiaiąćęj kombinacyi. „Tak iest, rzecz ieszcze można, rozumieiąć tylko słowa a nie rzeczy; prawda iest że Anglicy są za- wsze kierowani interessem.” Właśnie iak gdyby niezachodził żaden stosunek pomię- dzy potrzebą zwracaiąćą do cnoty, a tą która prowadzi do występku! Zaiste Anglia nie iest oddzielną planetą od naszęj, w



któreby pożytki osobiste niebyły iak gdzie indziéy sprężyną działań ludzkich. Niemożna rządzić ludźmi rachuiąc zawsze na samem oddaniu i poświęceniu; lecz kiedy ogół instytucyów kraiu iest taki, że pożytecznie iest bydź uczciwym człowiekiem, na ten czas wypływa z tego pewny nałóg do dobrego, który się zaszczepia we wszystkich sercach, przechodzi następnie przez pamięć, powietrze którem się oddycha iest niem napełnione, i niemasz potrzeby myśleć o niedostatecznościach rozmaitego rodzaju, któreby były skutkiem pewnych ukrzywdzeń, ponieważ moc przykłądu iest dostateczną do ich zachowania.

---

226